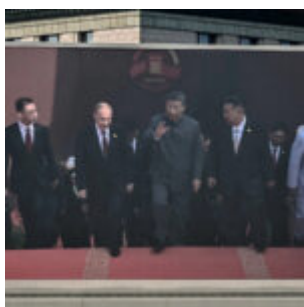


Moment rozmowy Putina i Xi o przeszczepach, uchwyciony przez mikrofon, podkreśla obawy związane z grabieżą organów w Chinach



Przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson powiedział, że na skutek tej rozmowy konieczność, by Stany Zjednoczone zajęły się problemem grabieży organów, staje się jeszcze bardziej nagląca.

Gdy przywódcy Chin i Rosji szli ramię w ramię 3 września, włączony mikrofon zarejestrował ich rozmowę o wydłużeniu życia dzięki przeszczepom organów być może nawet do 150 lat.

Rozmowa, transmitowana na żywo przez chińskie media państwowe do miliardów odbiorców w internecie i telewizji, trafiła na pierwsze strony gazet na całym świecie. Obserwatorzy zajmujący się Chinami uważnie analizowali jej znaczenie, a wielu z nich wskazywało na utrzymujące się od dawna obawy

dotyczące grabieży organów.

Ten moment nastąpił, gdy prezydent Rosji Władimir Putin, przywódca Chin Xi Jinping i przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un wchodzili na trybunę na Placu Tiananmen, aby obejrzyć wielką paradę wojskową w rocznicę zakończenia II wojny światowej na Dalekim Wschodzie.

„Dawniej ludzie rzadko dożywali 70 lat, a dziś w wieku 70 lat wciąż jest się dzieckiem” – powiedział Xi za pośrednictwem tłumacza na język rosyjski.

„Wraz z postępem biotechnologii ludzkie organy można nieustannie przeszczepiać, dzięki czemu stajemy się coraz młodszy, a być może nawet osiągniemy nieśmiertelność” – odparł Putin przez swojego tłumacza na język chiński, wykonując przy tym gesty palcami.

Następnie transmisja przeszła na szeroki kadr placu Tiananmen.

„Prognozy mówią, że w tym stuleciu istnieje szansa dożycia 150 lat” – powiedział Xi poza kamerą tuż przed tym, jak dźwięk zanikł.

Zarówno Xi, jak i Putin mają po 72 lata.

Przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson (Republikanin z Luizjany) pokręcił głową, gdy w środę rano usłyszał o tej wymianie zdań.

„Powiem tak: słyszeliśmy przerażające historie o przeszczepach organów i o całej tej sprawie w Chinach – że pobiera się je od dawców bez ich zgody, mówiąc delikatnie” – powiedział telewizji NTD, siostrzanemu medium „The Epoch Times” podczas konferencji prasowej.

„Fakt, że zostali przyłapani przy włączonym mikrofonie [...] jest bardzo wymowny”.

„To pokazuje, jaki mają światopogląd, w przeciwieństwie

do naszego”.

Nina Shea, dyrektor Centrum Wolności Religijnej w Hudson Institute i siedmiokrotna komisarz U.S. Commission on International Religious Freedom (pol. Amerykańska Komisja ds. Wolności Religijnej na Świecie), podzieliła zdanie Johnsona.

„Nieostrożna rozmowa między tymi dwoma tyranami potwierdza nasze obawy, że tworzą oni rzeczywistą dystopię rodem z science fiction, dokonując grabieży organów od osób, które uważają za swoich politycznych wrogów” – powiedziała w rozmowie z „The Epoch Times”.

Organizacja zajmująca się prawami człowieka ustaliła w 2022 roku, że setki chińskich lekarzy kształciło się w amerykańskich instytucjach. Shea wzywa Kongres do podjęcia działań i natychmiastowego zakończenia takich praktyk.

„To, że Xi i Putin knują, aby żyć wiecznie dzięki przeszczepom organów, jedynie potęguje pilność działania” – powiedziała.

Wymiana „wielu organów”

Wzmianka o długości życia wynoszącej 150 lat pojawiła się już wcześniej, w 2019 roku, w jednominutowym klipie reklamującym najwyższej klasy system opieki zdrowotnej, który ma przedłużyć życie chińskich przywódców.

W nagraniu rzekomo opublikowanym przez Szpital Ogólny Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, największy kompleksowy szpital wojskowy w Chinach, stwierdzono, że chińscy przywódcy żyją średnio 88 lat, znacznie dłużej od swoich odpowiedników na Zachodzie. Jednym z kluczowych elementów tego systemu opieki zdrowotnej jest przywracanie funkcji narządów – podano w nagraniu.

W czasie fali COVID-19 w 2023 roku nekrolog byłego wiceministra kultury Chin ponownie wysunął ten temat na pierwszy plan.

W kondolencjach jeden z chińskich urzędników napisał, że 87-letni Gao Zhanxiang, którego opisał jako mającego „bystry umysł i dudniący głos”, „wymienił wiele organów w swoim ciele”, gdy „wytrwale walczył z chorobą”, w związku z czym sam Gao stwierdził, że „wiele komponentów nie jest już jego własnością”.

Źródło tych organów pozostaje nieznane.

W 2006 roku kilku świadków zgłosiło się do „The Epoch Times”, twierdząc, że w tajnych ośrodkach w Chinach dochodzi do masowego zabijania więźniów sumienia w celu pobierania od nich organów. Według ich relacji ofiarami byli zatrzymani praktykujący Falun Gong, dyscyplinę medytacyjną, którą chiński reżim postrzega jako zagrożenie dla swojej władzy. Świadkowie opisywali, jak lekarze usuwali organy, takie jak rogowki, a następnie palili ciała, aby zatuszować dowody.

Chiny pod rosnącą presją międzynarodową utworzyły w 2015 roku system donacji organów, jednak eksperci, którzy analizowali chińskie dane dotyczące dawstwa, stwierdzili, że są one „zbyt uporządkowane, by mogły być prawdziwe”.

Według badania z 2019 roku opublikowanego w czasopiśmie naukowym „BMC Medical Ethics”, statystyki, w przeciwieństwie do danych z 50 innych krajów, niezwykle dokładnie pasowały do wzoru matematycznego. Jedynym wyjaśnieniem tego faktu jest manipulacja danymi – stwierdzili autorzy.

W tym samym roku londyński Trybunał dla Chin po rocznym śledztwie orzekł, że w Chinach wciąż trwa grabież organów na znamiennej skale. Według trybunału główną grupą ofiar byli praktykujący Falun Gong, a zagrożone były także inne prześladowane mniejszości, takie jak Ujgurzy w Xinjiangu, Tybetańczycy oraz chrześcijanie z Kościoła domowego.

Reżim wykazał swoją gotowość i zdolność do zrobienia wszystkiego, by utrzymać władzę – powiedział członek Izby Reprezentantów Chris Smith (Republikanin z New Jersey). Jest on zagorzałym krytykiem praktyk transplantacyjnych Pekinu i stara się przeciwdziałać tym okrucieństwom poprzez działania legislacyjne.

„Moim zdaniem począwszy od samego Xi Jinpinga w dół, każdy na wyższych szczeblach, zwłaszcza w Komunistycznej Partii Chin, będzie usiłował ukraść komuś organy wewnętrzne, stosując przymus, a nawet zabijając, by przedłużyć własne życie” – powiedział Smith w rozmowie z „The Epoch Times”. „Nie potrafię sobie wyobrazić bardziej samolubnego i barbarzyńskiego czynu”.

„Gdyby zrobili to poprzez dobrowolne przeszczepy organów, co jak sądzę, jest całkowicie etyczne, byłoby w porządku. Jednak w tym przypadku nie ma mowy o dobrowolności”.

Amerykański Departament Stanu, Parlament Europejski oraz eksperci ds. praw człowieka powiązani z ONZ wyrażali w ostatnich latach zaniepokojenie grabieżą organów dokonywaną przez chiński reżim.

Ustawodawcy w 119. Kongresie Stanów Zjednoczonych dwukrotnie głosowali za przyjęciem projektów ustaw nakładających sankcje na sprawców nadużyć w przeszczepianiu organów w Chinach. Dwa projekty ustaw czekają obecnie na rozpatrzenie w Senacie.

W sierpniu ośmiu senatorów stanowych z Teksasu wystosowało list do senatora Teda Cruza (Republikanin z Teksasu), głównego promotora Falun Gong Protection Act (pol. Ustawy o ochronie Falun Gong), wzywając go do dalszego forsowania tego ponadpartyjnego projektu. Teksas jest pierwszym z pięciu stanów w USA, które uchwały przepisy blokujące możliwość pokrycia z ubezpieczenia zdrowotnego kosztów przeszczepów organów z Chin.

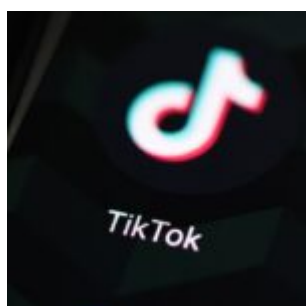
Johnson podczas briefingu stwierdził, że rozmowa Xi i Putina na ten temat potęguje powagę problemu.

„Jeśli przywódcy o tym rozmawiają, powinno nas to zaniepokoić” – powiedział. „Chodzi o prześladowaną mniejszość religijną, na której dokonuje się grabieży organów”.

„Stany Zjednoczone – będziemy stać po stronie moralności i etyki, a temu będziemy się przeciwstawiać. Jak wiadomo, istnieje ustawodawstwo, które regulowałoby tę kwestię, i być może będziemy musieli nadać mu najwyższy priorytet, jeśli właśnie to się dzieje”.

Źródło: epochoimes.pl

Chiny wykorzystane jako kozioł ofiarny zakazu TikTok: IZRAEL był siłą napędową zakazu, chciał zdusić treści propalestyńskie



Według osób wtajemniczonych w kongresie i dokumentów, które wyciekły, dążenie rządu USA do zakazania TikTok jest mniej związane z obawami o bezpieczeństwo narodowe w związku z chińską własnością, a bardziej z uciszaniem głosów propalestyńskich, które kwestionują narrację Izraela. Posunięcie to podkreśla niepokojący sojusz między

amerykańskimi prawodawcami a izraelskimi interesami, rodząc pytania o wolność słowa i przejrzystość rządu.

Prawdziwa historia stojąca za zakazem TikTok

Podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w lutym 2024 r. senator Mark Warner, czołowy demokrat w Senackiej Komisji Wywiadu, zasugerował „prawdziwą historię” stojącą za dwupartyjnym dążeniem do zakazania TikTok. Komentarze Warnera, wraz z komentarzami byłego kongresmena Mike’a Gallaghera, ujawniły, że siłą napędową ustawodawstwa nie była własność Chin na platformie, ale raczej rozprzestrzenianie się treści propalestyńskich, które podważyły narrację Izraela w trwającym konflikcie w Strefie Gazy.

„Mieliśmy więc dwupartyjny konsensus” – powiedział Gallagher podczas dyskusji panelowej. „Mieliśmy władzę wykonawczą, ale ustawa była martwa aż do 7 października. Ludzie zaczęli widzieć na platformie mnóstwo antysemitycznych treści, a nasza ustawa znów miała nogi”.

Przyznanie to jest zgodne z doniesieniami niezależnego dziennikarza Kena Klippensteina, który uzyskał notatkę Departamentu Stanu szczegółowo opisującą obawy izraelskich urzędników dotyczące wpływu TikTok na amerykańską młodzież. Emmanuel Nahshon, zastępca dyrektora generalnego ds. dyplomacji publicznej Izraela, podobno obwiniał algorytm TikTok za faworyzowanie treści propalestyńskich, które jego zdaniem zwracały młodych ludzi przeciwko Izraelowi.

Wpływ Izraela na politykę Stanów Zjednoczonych

Wyciekła notatka ujawnia wyraźny rozdźwięk między izraelskimi urzędnikami a administracją Bidena w kwestii przyczyn rosnącej

międzynarodowej krytyki Izraela. Nahshon odrzucił obawy o wiarygodność Izraela, zamiast tego przypisując zmianę opinii publicznej algorytmowi TikTok. „Młodzi ludzie zwrócili się przeciwko Izraelowi w dużej mierze dlatego, że algorytm TikTok faworyzuje treści propalestyńskie” – czytamy w notatce.

Narracja ta została powtórzona przez amerykańskich prawodawców, w tym republikańskiego senatora Mitta Romneya, który powiązał swoje poparcie dla zakazu TikTok z rzekomą stronniczością platformy w stosunku do treści palestyńskich. „Jeśli spojrzeć na posty na TikTok i liczbę wzmianek o Palestyńczykach, w porównaniu z innymi serwisami społecznościowymi – to w przeważającej mierze dotyczy to transmisji na TikTok” – powiedział Romney w maju 2023 roku.

Nikki Haley, inna republikańska postać i była kandydatka na prezydenta, poszła dalej, sugerując, że samo oglądanie filmów na TikTok może uczynić użytkowników antysemitami. Oświadczenia te odzwierciedlają szersze wysiłki mające na celu przedstawienie TikTok jako narzędzia obcego wpływu, pomimo braku konkretnych dowodów łączących platformę z chińskimi działaniami propagandowymi.

Zasłona dymna dla cenzury

Administracja Bidena uzasadniając zakaz korzystania z TikTok skupiła się na kwestiach bezpieczeństwa narodowego, w szczególności na posiadaniu platformy przez chińską firmę ByteDance. Jednak osoby wtajemniczone sugerują, że ta narracja jest zasłoną dymną dla bardziej podstępного planu: tłumienia wolności słowa i ochrony wizerunku Izraela.

W marcu 2023 r. Kongresowi przedstawiono tajne informacje wywiadowcze, rzekomo szczegółowo opisujące zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego ze strony TikTok. Briefing podobno przechylił szalę na korzyść zakazu, a komisja Izby Reprezentantów zagłosowała 50-0 za przyjęciem ustawy. Niektórzy ustawodawcy wyrazili jednak sceptycyzm co do

przedstawionych informacji.

„Ani jedna rzecz, którą usłyszeliśmy podczas dzisiejszej tajnej odprawy, nie była wyjątkowa dla TikTok” – powiedziała wówczas kongresmenka Sara Jacobs. „To były rzeczy, które zdarzają się na każdej platformie mediów społecznościowych”.

Ten sceptycyzm podkreśla brak przejrzystości wokół zakazu i rodzi pytania o prawdziwe motywacje, które za nim stoją. Jak przyznał Gallagher podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, nacisk na zakazanie TikTok był spowodowany obawami o jego wpływ na opinię publiczną, a nie jego własnością przez Chiny.

Zakaz TikTok reprezentuje niepokojącą zbieżność interesów USA i Izraela, z wolnością słowa i zasadami demokracji poświęconymi na ołtarzu geopolitycznej celowości. Przedstawiając zakaz jako kwestię bezpieczeństwa narodowego, administracja Bidena skutecznie uciszyła sprzeciw i ochroniła Izrael przed krytyką, jednocześnie podważając prawa obywateli amerykańskich wynikające z Pierwszej Poprawki.

Podczas gdy debata na temat TikTok trwa, jedna rzecz jest jasna: prawdziwy spisek nie leży we własności platformy, ale w długości, do jakiej rządu posuną się, aby kontrolować narrację. Niczym sztuczka magika, zakaz TikTok odwraca uwagę od prawdziwej kwestii – cenzury – pozostawiając opinię publiczną w ciemności. A w cieniu pozostają prawdziwi architekci tego planu, a ich sekrety są bezpieczne przed kontrolą.

Chińskie procesory graficzne niemal dziesięciokrotnie przewyższają układy Nvidii w symulacjach superkomputerowych: Zmiana w suwerenności technologicznej



W przełomowym odkryciu, które może zmienić globalny krajobraz półprzewodników, chińscy naukowcy osiągnęli niemal dziesięciokrotny wzrost wydajności w symulacjach superkomputerowych przy użyciu krajowych procesorów graficznych (GPU), przewyższając systemy zasilane najnowocześniejszym sprzętem firmy Nvidia. Ten kamień milowy, szczegółowo opisany w recenzowanym badaniu opublikowanym w Chinese Journal of Hydraulic Engineering, podkreśla rosnącą sprawność Chin w zakresie wysokowydajnych obliczeń (HPC) i ich determinację w ograniczaniu zależności od zagranicznych technologii.

Osiągnięcie to pojawia się w kluczowym momencie globalnego wyścigu technologicznego, ponieważ eskalacja amerykańskich sankcji na zaawansowane półprzewodniki zmusiła Chiny do przyspieszenia wysiłków na rzecz opracowania własnych alternatyw. Podczas gdy sceptycy ostrzegają, że same optymalizacje oprogramowania nie mogą w nieskończoność wypełniać luk sprzętowych, badanie podkreśla, w jaki sposób

innowacyjne projekty obliczeń równoległych i poprawki oprogramowania mogą odblokować bezprecedensowy wzrost wydajności, nawet przy mniej zaawansowanym sprzęcie.

Przełom w obliczeniach równoległych

Badania, prowadzone przez profesora Nan Tongchao z Państwowego Kluczowego Laboratorium Hydrologii Zasobów Wodnych i Inżynierii Wodnej Uniwersytetu Hohai, koncentrowały się na podejściu do obliczeń równoległych „wiele węzłów, wiele procesorów graficznych”. Wykorzystując produkowane w kraju procesory CPU i GPU, zespół osiągnął znaczną poprawę wydajności w symulacjach na dużą skalę w wysokiej rozdzielczości – co ma kluczowe znaczenie dla takich zastosowań jak modelowanie obrony przeciwpowodziowej i zapobieganie podtopieniom w miastach.

„Wyzwanie dla chińskich naukowców jest jeszcze trudniejsze”, zauważono w badaniu, wskazując na dominację zagranicznych producentów w produkcji zaawansowanych procesorów graficznych, takich jak A100 i H100 firmy Nvidia. Sprawę pogarsza również zastrzeżony ekosystem oprogramowania CUDA firmy Nvidia, który nie może być uruchamiany na sprzęcie innych firm, skutecznie uniemożliwiając chińskim programistom dostęp do kluczowych narzędzi do opracowywania algorytmów.

Pomimo tych przeszkód, zespół profesora Nana wykazał, że techniki optymalizacji oprogramowania mogą znacznie zwiększyć wydajność chińskich procesorów graficznych, umożliwiając im prześcignięcie amerykańskich superkomputerów w określonych obliczeniach naukowych. Przełom ten nie tylko podważa dominację firmy Nvidia, ale także podkreśla potencjał alternatywnych podejść do obliczeń o wysokiej wydajności.

Szersze implikacje sankcji

technologicznych

Wyniki badania podkreślają niezamierzone konsekwencje amerykańskich sankcji technologicznych, które miały na celu ograniczenie dostępu Chin do zaawansowanych półprzewodników i krytycznych technologii. Wydaje się, że zamiast tłumić innowacje, ograniczenia te ożywiły wysiłki Chin na rzecz osiągnięcia samowystarczalności technologicznej.

„Osiągnięcie to wskazuje na możliwe niezamierzone konsekwencje eskalacji sankcji technologicznych Waszyngtonu, jednocześnie podważając dominację amerykańskich chipów, od dawna uważanych za kluczowe dla zaawansowanych badań naukowych” – czytamy w badaniu.

Rozwój ten jest zgodny z szerszą strategią Pekinu mającą na celu złagodzenie ryzyka „punktu krytycznego” w krytycznych technologiach – termin odnoszący się do słabych punktów w łańcuchach dostaw, które mogą zostać wykorzystane przez przeciwników geopolitycznych. Inwestując znaczne środki w krajową produkcję półprzewodników i ekosystemy oprogramowania, Chiny dążą do zmniejszenia swojej zależności od zagranicznego sprzętu i oprogramowania, zapewniając sobie odporność technologiczną na coraz bardziej rozdrobnionym rynku globalnym.

Kontekst historyczny: Od zależności do innowacji

Znaczenie tego osiągnięcia jest nie do przecenienia w kontekście trwającej od dziesięcioleci walki Chin o dogonienie zachodniej technologii półprzewodników. W przeszłości Chiny w dużym stopniu polegały na imporcie zaawansowanych chipów, a na rynku dominowały amerykańskie firmy, takie jak Nvidia, Intel i AMD. Zależność ta stała się rażącą słabością wraz z eskalacją napięć geopolitycznych, co skłoniło Stany Zjednoczone do

nałożenia szeroko zakrojonych kontroli eksportu zaawansowanych półprzewodników i sprzętu do produkcji chipów.

W odpowiedzi Chiny zwiększyły inwestycje w swój krajowy przemysł półprzewodników, dzięki inicjatywom takim jak „Big Fund”, przeznaczając miliardy dolarów na badania i rozwój. Chociaż wyzwania pozostają – szczególnie w zakresie produkcji chipów w najnowocześniejszych 3-nanometrowych i niższych węzłach – ten najnowszy przełom pokazuje, że Chiny robią znaczące postępy w wykorzystywaniu istniejącego sprzętu poprzez innowacje w oprogramowaniu.

Co nas czeka?

Choć wyniki badania są imponujące, eksperci ostrzegają, że same optymalizacje oprogramowania nie są w stanie w pełni zrekompensować ograniczeń sprzętowych. Przykładowo, układy GPU firmy Nvidia słyną nie tylko z surowej mocy obliczeniowej, ale także z wszechstronności i integracji z solidnym ekosystemem oprogramowania. Powtórzenie tego poziomu wydajności w szerokim zakresie aplikacji będzie wymagało ciągłego rozwoju zarówno sprzętu, jak i oprogramowania.

Niemniej jednak badanie to stanowi znaczący krok naprzód w dążeniu Chin do suwerenności technologicznej. Ponieważ zespół profesora Nana nadal udoskonala swoje podejście do obliczeń równoległych, implikacje dla takich dziedzin jak modelowanie klimatu, sztuczna inteligencja i bezpieczeństwo narodowe mogą być głębokie.

Zdaniem jednego z obserwatorów branży, „jest to sygnał alarmowy dla globalnej społeczności technologicznej. Chiny udowadniają, że potrafią wprowadzać innowacje pod presją, a reszta świata będzie musiała dostosować się do tej nowej rzeczywistości”.

W miarę nasilania się wojny technologicznej między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, badanie to służy jako przypomnienie,

że innowacje często rozwijają się w obliczu przeciwności losu. Czy ten przełom doprowadzi do szerszej zmiany w równowadze sił technologicznych, dopiero się okaże, ale jedno jest pewne: wyścig o dominację półprzewodników jest daleki od zakończenia.

Korea Południowa blokuje DeepSeek na komputerach rządowych z powodu obaw o szpiegostwo



Południowokoreańska Narodowa Służba Wywiadowcza (NIS) zaleciła agencjom rządowym zablokowanie dostępu do DeepSeek, chińskiego chatbota sztucznej inteligencji (AI), ze względu na obawy dotyczące nadmiernego gromadzenia danych i potencjalnego chińskiego szpiegostwa.

Posunięcie, które weszło w życie w tym tygodniu, jest następstwem biuletynu bezpieczeństwa wydanego przez NIS, który szczegółowo opisywał praktyki DeepSeek, w tym przechowywanie danych użytkowników na chińskich serwerach i udzielanie stronicznych odpowiedzi na wrażliwe pytania.

Decyzja o zablokowaniu DeepSeek pojawia się w czasie, gdy Korea Południowa, wraz z innymi krajami, takimi jak Australia, Tajwan i Włochy, coraz bardziej obawia się zagrożeń

bezpieczeństwa stwarzanych przez chińską technologię. NIS ostrzegł, że praktyki DeepSeek w zakresie danych mogą ujawnić poufne informacje rządowe chińskiemu rządowi, który ma prawo dostępu do danych przechowywanych w jego granicach.

Nadmierne gromadzenie danych i tendencyjne odpowiedzi

Według NIS metody gromadzenia danych przez DeepSeek są bardziej inwazyjne niż w przypadku innych usług AI. Agencja stwierdziła, że DeepSeek „zawiera funkcję zbierania wzorców wprowadzania danych z klawiatury, które mogą identyfikować osoby i komunikować się z serwerami chińskich firm, takimi jak volceapplog.com”. Możliwości te, w połączeniu z warunkami korzystania z aplikacji, które pozwalają na przechowywanie danych przez czas nieokreślony i nieograniczony dostęp do nich przez zewnętrznych reklamodawców, wzbudziły poważne obawy dotyczące prywatności.

Jednym z najbardziej niepokojących aspektów zachowania DeepSeek są tendencyjne odpowiedzi na pytania dotyczące wrażliwych tematów. Na przykład na pytanie o pochodzenie kimchi, tradycyjnej koreańskiej potrawy, DeepSeek udzielił różnych odpowiedzi w zależności od języka zapytania. W języku koreańskim uznała kimchi za danie koreańskie, ale gdy zapytano ją po chińsku, twierdziła, że danie pochodzi z Chin. Ta rozbieżność nie jest odosobniona; NIS zauważył również, że odpowiedzi DeepSeek na pytania dotyczące Projektu Północno-Wschodniego, chińskiej inicjatywy badawczej, która twierdzi, że starożytne królestwa koreańskie są terytorium Chin, były pod silnym wpływem propagandy Komunistycznej Partii Chin (KPCh).

Globalne obawy i ograniczenia

Korea Południowa nie jest osamotniona w swoich obawach.

Australia i Tajwan również zakazały DeepSeek na urządzeniach rządowych, powołując się na zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego. Włoski organ nadzorujący prywatność nakazał ogólnokrajową blokadę DeepSeek, dając firmie 20 dni na wyjaśnienie, w jaki sposób przestrzega europejskich przepisów o ochronie danych. Stany Zjednoczone, w tym agencje takie jak NASA i US Navy, również ograniczyły korzystanie z DeepSeek ze względu na obawy dotyczące bezpieczeństwa i prywatności.

Działania te odzwierciedlają rosnący globalny trend ostrożności wobec chińskiej technologii sztucznej inteligencji. Stany Zjednoczone nałożyły ścisłe kontrole eksportu zaawansowanych chipów i sprzętu do produkcji chipów do Chin, mając na celu ograniczenie rozwoju sztucznej inteligencji. Jednak pojawienie się DeepSeek jako taniej i wydajnej alternatywy dla amerykańskich modeli sztucznej inteligencji zachwiało zaufaniem inwestorów i wywołało pytania o przyszłość globalnej konkurencji w dziedzinie sztucznej inteligencji.

Decyzja o zablokowaniu DeepSeek na komputerach rządowych Korei Południowej podkreśla zaangażowanie tego kraju w ochronę danych swoich obywateli i bezpieczeństwa narodowego. W miarę jak inne kraje idą w ich ślady, społeczność międzynarodowa wysyła Chinom jasny komunikat: globalny krajobraz sztucznej inteligencji nie zostanie zdominowany przez technologię, która narusza prywatność i suwerenność. Rozwój DeepSeek nie tylko wywołał technologiczny wyścig zbrojeń, ale także nasilił napięcia geopolityczne między Wschodem a Zachodem.

Chiny prezentują pierwszy na świecie wojskowy system 5G do zasilania 10 000 robotów bojowych



Chiny zaprezentowały pierwszą na świecie mobilną stację bazową 5G zaprojektowaną specjalnie do użytku na polu bitwy.

Opracowany wspólnie przez China Mobile Communications Group i Armię Ludowo-Wyzwoleńczą (PLA), ten najnowocześniejszy system obiecuje zrewolucjonizować współczesne działania wojenne, umożliwiając płynną komunikację nawet 10 000 robotów wojskowych i dronów w promieniu 3 kilometrów (1,8 mili).

System, szczegółowo opisany w recenzowanym artykule opublikowanym 17 grudnia w chińskim czasopiśmie Telecommunications Science, oferuje bezprecedensowe możliwości szybkiej, niskiej latencji i ultra-bezpiecznej wymiany danych. Nawet w najtrudniejszych warunkach – takich jak tereny górskie lub miejskie – system utrzymuje nieprzerwaną przepustowość 10 gigabitów na sekundę i opóźnienie poniżej 15 milisekund. Zapewnia to niezawodną łączność dla jednostek PLA poruszających się z prędkością do 80 kilometrów na godzinę (50 mil na godzinę).

Rozwój sieci 5G klasy wojskowej jest krytycznym krokiem w ambitnym planie Chin, aby zbudować największe na świecie bezzałogowe siły zbrojne. PLA przewiduje przyszłość, w której

drony, zrobotyzowane psy i inne bezzałogowe platformy bojowe przewyższają liczebnie ludzkich żołnierzy na polu bitwy. Jednak istniejące wojskowe systemy komunikacyjne z trudem radziły sobie z ogromnym zapotrzebowaniem na dane w tak dużych operacjach robotycznych.

Nowy system 5G stawia czoła temu wyzwaniu. W przeciwieństwie do cywilnych sieci 5G, które opierają się na stałej infrastrukturze, wersja wojskowa została zaprojektowana do działania w środowiskach, w których nie ma naziemnych stacji bazowych lub sygnały satelitarne są zagrożone. Aby przezwyciężyć ograniczenia tradycyjnych anten w celu uniknięcia przeszkód, system wykorzystuje flotę dronów.

Drony jako powietrzne stacje bazowe

Innowacyjne rozwiązanie polega na zamontowaniu platformy na pojazdach wojskowych, która mieści od trzech do czterech dronów. Drony te działają jako powietrzne stacje bazowe, na zmianę utrzymując ciągły zasięg 5G. Gdy bateria jednego drona się wyczerpie, przekazuje on swoje obowiązki innemu i wraca do pojazdu w celu naładowania. Ten autonomiczny system został rygorystycznie przetestowany przez PLA i okazał się skuteczny w rozwiązywaniu problemów, takich jak częste rozłączenia i niskie prędkości, zapewniając „bezpieczne, niezawodne i szybkie wdrożenie”.

Jednym z najważniejszych zagrożeń dla wojskowej sieci 5G są zakłócenia elektromagnetyczne, które mogą pochodzić zarówno od sił wroga, jak i przyjaznych jednostek działających na tym samym obszarze. Aby temu przeciwdziałać, PLA wyposażyła system w zaawansowane środki zaradcze. Małe terminale komunikacyjne po stronie użytkownika mogą przesyłać dane na bardzo wysokich poziomach mocy – do 400 megawatów – nawet przy tłumieniu elektromagnetycznym, przy jednoczesnym zachowaniu niskiego zużycia energii do długotrwałej pracy.

Wojskowy system 5G wykorzystuje również rozległą chińską

cywilną infrastrukturę 5G, która w listopadzie 2024 r. będzie liczyć prawie 4,2 miliona stacji bazowych. Integrując cywilne narzędzia automatyzacji, PLA osiągnęła szybkie i płynne przełączanie między dronami a naziemnymi stacjami bazowymi, proces, który można zakończyć „w mgnieniu oka”.

„Obsługa tak rozległej sieci z konieczności wymaga potężnych narzędzi i środków automatyzacji, wśród których znajduje się technologia automatycznego otwierania stacji. Może ona autonomicznie zakończyć tworzenie danych stacji bazowej sieci bazowej, ładowanie danych, konfigurację parametrów bazowych i inne zadania” – napisał zespół badawczy.

Podczas gdy chiński wojskowy system 5G jest gotowy do wdrożenia, Stany Zjednoczone wciąż zmagają się z wyzwaniami technicznymi we własnych wysiłkach na rzecz militaryzacji 5G. W 2020 r. Stany Zjednoczone rozpoczęły coś, co nazwały największą kampanią militaryzacji technologii 5G, ale postęp był powolny. Lockheed Martin i Verizon opracowały system demonstracyjny 5G.MIL, który rejestruje opóźnienie do 30 milisekund podczas przesyłania danych między dwoma pojazdami Humvee oddalonymi od siebie o 100 metrów. Chociaż spełnia to amerykańskie standardy wojskowe, nie spełnia bardziej rygorystycznych wymagań PLA.

Chiński militarny przełom 5G stanowi kamień milowy w ewolucji nowoczesnych działań wojennych. Umożliwiając rozmieszczenie na dużą skalę inteligentnych maszyn wojennych, system ten stawia PLA w czołowie bezzałogowych zdolności bojowych. Technologia ta, obserwowana przez cały świat, może na nowo zdefiniować równowagę sił na przyszłych polach bitew, gdzie roboty i drony mogą wkrótce przewyższyć liczebnie ludzkich żołnierzy.

Dzięki solidnej wydajności, zdolności adaptacji do trudnych warunków i integracji najnowocześniejszych technologii cywilnych, chiński wojskowy system 5G to nie tylko osiągnięcie technologiczne – to strategiczna przewaga, która może kształtować przyszłość globalnych operacji wojskowych.

Śledź [CommunistChina.news](https://www.CommunistChina.news), aby uzyskać więcej informacji na temat postępów wojskowych Chin.

Obejrzyj poniższy film o rozpoczęciu przez Chiny masowej produkcji robotów AI dla magazynów i sklepów.

<https://www.brighteon.com/cb950f2a-fe58-4ecb-932c-d063255dd2cf>

Dyrektorka Światowego Kongresu Ujgurów: W Xinjiangu wciąż panuje atmosfera strachu



W Xinjiangu wciąż ludzie [zamykani są w obozach pracy](#). Pekin śledzi ujgurską społeczność także w Europie, a zachodnie rządy milczą – [mówi w obszernym](#)

wywiadzie przeprowadzonym przez Radio Swoboda Zumretaj Arkin, dyrektorka Światowego Kongresu Ujgurów.

Z Xinjiangu, prowincji w północno-zachodnich Chinach, gdzie mieszkają Ujgurzy i przedstawiciele innych turkojęzycznych grupy etnicznych, wciąż napływają zatrważające wieści o ludziach wysyłanych do obozów pracy. Światowa opinia publiczna z różnych względów przemilcza to zagadnienie.

Światowy Kongres Ujgurów, organizacja zrzeszająca przedstawicieli tego narodu z całego świata, zorganizowała w dniach 24-27 października w Sarajewie, stolicy Bośni i Hercegowiny Zgromadzenie Ogólne. Było to ósme spotkanie w tej formule, na które przybyli delegaci z 25 krajów z kilku kontynentów. W rozmowie z Radiem Swoboda Zumretaj Arkin opowiedziała o tym, jak chińskie władze starały się przeszkodzić temu wydarzeniu i jak traktowani są Ujgurzy w chińskim Xinjiangu.

Zumretaj Arkin twierdzi, że Sarajewo nieprzypadkowo zostało wybrane na miejsce konferencji, gdyż w kraju tym doszło całkiem niedawno do ludobójstwa, które jak dotąd nie zostało rozliczone i że pomiędzy sytuacją w Bośni w latach 90. XX w. a współczesną sytuacją Ujgurów w Chinach jest wiele analogii.

Dyrektorka twierdzi też, że chińskie władze nie ustają w szykanowaniu ujgurskich działaczy. „W czerwcu ogłosiliśmy, że nasze walne zgromadzenie odbędzie się w Sarajewie. Od tamtej pory spotkaliśmy się z wieloma groźbami, kampaniami oszczerstw przeciwko członkom naszego Kongresu i kandydatom ubiegającym się o wysokie stanowiska w nim. [...] Nasz kolega kandydujący na stanowisko przewodniczącego otrzymał takie groźby bezpośrednio od chińskich władz. Ja i niektórzy z moich kolegów byliśmy celem kampanii oszczerstw w internecie

z różnych kont. Dostawaliśmy też masowo spam od botów lub chińskich kont. Skrzynka pocztowa jednego z naszych współpracowników została zhakowana, a hakerzy wysłali e-maile do wszystkich uczestników kongresu z informacją, że wydarzenie zostało przełożone. Użyli nawet podpisu naszego byłego prezesa. Chińska ambasada zagroziła, że nie dopuści do wydarzenia i zapowiedziała, że zorganizuje wypadek samochodowy [...]”.

Arkin twierdzi, że w wielu krajach Europy chińskie służby śledzą ujgurskich aktywistów, wykorzystując do tego również Ujgurów, będących na ich usługach, co powoduje paranoiczne zachowania wśród członków ujgurskiej społeczności na wygnaniu. „Na przykład w Belgii i Niemczech odnotowano przypadki osób szpiegujących społeczności dla chińskich władz. Wykorzystują również media społecznościowe i technologię do cyfrowego nadzoru. [...] Policjanci z Chin dzwonią do nas, grożąc konsekwencjami wobec naszych krewnych [...] Zastraszanie jest jawne [...] Kiedy uczestniczyłam w różnych konferencjach, byłam śledzona przez chińskich dyplomatów w ONZ, robili mi zdjęcia [...]”.

Jedną z głównych przyczyn, zdaniem dyrektorki, dla których Ujgurzy są prześladowani, jest wiara. W ostatnich latach zburzono w Xinjiangu kilkanaście tysięcy meczetów, a za przestępstwo uważana jest nawet modlitwa w domowym zaciszu.

Zapytana, dlaczego w sprawie tej milczą władze krajów środkowoazjatyckich (w Xinjiangu prześladowaniom podlegają też m.in. Kazachowie i Kirgizi), Arkin odpowiada: „Potępiamy milczenie rządów Azji Środkowej, zwłaszcza że w obozach są także obywatele tych krajów [...] Jednak rządy te są w dużej mierze zależne wobec Pekinu z powodu Inicjatywy pasa i szlaku, przynależności do Szanghajskiej Organizacji Współpracy i całej infrastruktury, którą Chiny zbudowały w ich krajach [...] Ponadto rządy krajów Azji Środkowej też nie są wzorem w kwestii przestrzegania praw człowieka [...]”.

Dodała też, że choć kraje Zachodu takie jak Wielka Brytania czy Niemcy okazują dużą pomoc ujęgurskiej diasporze, o tyle nie wywierają nacisku na Chiny, ponieważ zagadnienia praw człowieka są przyćmiewane interesem ekonomicznym, a rządy tych krajów nie przywiązują należytej wagi do istnienia obozów pracy w Chinach, jak również do faktu eliminacji elity intelektualnej Ujęgurów poprzez skazywanie jej przedstawicieli na długoletnie wyroki więzienia.

Ujęgurzy to naród bez własnego państwa, którego liczebność szacowana jest na 10-12 mln osób. Najwięcej Ujęgurów mieszka w chińskim Xinjiangu, poza tym żyją w kilku państwach Azji Centralnej, a także m.in. w Turcji i Rosji. W ostatnich latach głośno jest o masowych aresztowaniach i zsyłkach do obozów pracy przedstawicieli tej mniejszości w Chinach. Władze w Pekinie starają się na siłę asymilować Ujęgurów, wynaradawiając ich i rugując tradycje, język, kulturę i wiarę muzułmańską.

[Źródło](#)

Miliony Chińczyków ubiegają się o ograniczoną liczbę miejsc pracy w sektorze publicznym



Liczba podań o pracę w sektorze publicznym osiągnęła rekordowy poziom w związku z kryzysem bezrobocia w Chinach i ponurym stanem gospodarki.

0 39 700 stanowisk pracy w centralnych agencjach rządowych, które mają zostać otwarte w Chinach w 2025 r., rywalizuje 3,25 mln kandydatów – rejestracja na ogólnokrajowy egzamin służby cywilnej w Chinach zakończyła się 24 października.

Stanowiska rządowe w chińskim reżimie komunistycznym przez ostatnie dziesięciolecia były uważane przez Chińczyków za „żelazne miski ryżu” ze względu na ich bezpieczeństwo, stabilność i korzyści.

Liczba kandydatów w tym roku ustanowiła nowy rekord, ze wzrostem o ponad 340 000 w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Najbardziej konkurencyjne stanowisko przyciągnęło 16 700 kandydatów. Jest to stanowisko członka personelu w Departamencie łączności Chińskiego Towarzystwa Edukacji Zawodowej, a wymagania na to stanowisko są stosunkowo luźne. Minimalnym wymogiem jest dyplom licencjata, przy czym akceptowane są różnorodne kierunki studiów. Nie ma wymogu doświadczenia na poziomie podstawowym ani ograniczeń dotyczących rejestracji gospodarstwa domowego. Według głównego chińskiego medium finansowego Yicai.com kandydaci z całych

Chin mogą na nie aplikować.

Najwięcej aplikantów w podziale na miasta pochodziło z Guangdong – 250 000, a następnie z Pekinu – 230 000. Jednak największa konkurencja panuje w Tybecie, gdzie średnio 150 osób ubiega się o jedno stanowisko.

Według oszacowań z chińskich mediów obecnie w Chinach stopa bezrobocia wśród młodych ludzi w wieku od 16 do 24 lat, z wyłączeniem studentów, utrzymuje się na poziomie ponad 17 proc., a odpowiadająca jej liczba bezrobotnych młodych ludzi może osiągnąć ponad 30 milionów.

Tymczasem chiński PKB wzrósł w trzecim kwartale o 4,6 proc., co stanowi wynik poniżej oficjalnego celu 5 proc., i osiągnął najniższy poziom od 2023 r. Ciągły spadek gospodarczy sprawił, że nastroje na rynku pracy stały się jeszcze bardziej ponure.

W ostatnich latach wynagrodzenia chińskich urzędników i pracowników rządowych znacząco obniżono, a niektórzy zmuszeni byli przejść na wcześniejszą emeryturę z powodu ogromnego zadłużenia rządu KPCh, które nadal rośnie.

Pomimo malejących wynagrodzeń urzędników państwowych, „wysoka stopa bezrobocia wśród młodych ludzi, zwłaszcza nierozwiązany problem zatrudnienia świeżo upieczonych absolwentów, skłoniła wielu młodych ludzi do rozważenia egzaminów do służby cywilnej jako ostatniej opcji na stabilność zatrudnienia” – stwierdził 26 października w rozmowie z „The Epoch Times” Sun Kuo-hsiang, profesor spraw międzynarodowych i biznesu na Uniwersytecie Nanhua na Tajwanie.

Jeśli chodzi o cięcia wynagrodzeń urzędników państwowych w wielu miejscach w Chinach, Sun powiedział, że odzwierciedlają one głównie gospodarcze problemy strukturalne Chin i presję finansową.

„Presja fiskalna na chińskie samorządy lokalne rośnie w ostatnich latach, zwłaszcza ze względu na wpływ spowolnienia

na rynku nieruchomości, wydatki związane z kontrolą COVID-19, zadłużenie itp. Dochody wielu samorządów lokalnych są niewystarczające do pokrycia ich pierwotnych poziomów wydatków” – powiedział Sun.

„Cięcia wynagrodzeń odzwierciedlają zmniejszenie dochodów samorządów lokalnych i wzrost obciążenia długiem” – stwierdził.

W 2024 r. liczba absolwentów szkół wyższych w Chinach osiągnęła 11,79 mln, a liczba absolwentów szkół wyższych w 2027 r. ma wzrosnąć do blisko 14 mln. Xu Zhen, starszy specjalista na chińskim rynku kapitałowym, powiedział gazecie „The Epoch Times” 26 października, że w zestawieniu z ogromną liczbą absolwentów, egzamin służby cywilnej na ograniczoną liczbę stanowisk państwowych jest „w zasadzie na pokaz i nie może rozwiązać poważnych problemów. Co więcej, istnieje wiele zakulisowych układów”.

Xu powiedział, że utrzymujący się wysoki kryzys bezrobocia odzwierciedla poważną sytuację chińskiej gospodarki spowodowaną „interwencją administracyjną KPCh. Branża nieruchomości mająca ogromny wpływ na gospodarkę zaczęła podupadać w 2017 r. Gospodarka cyfrowa nie może wypełnić próżni pozostawionej przez recesję na rynku nieruchomości”.

Sun zauważył, że polityka stymulacyjna KPCh nie przyniosła żadnych efektów dla realnej gospodarki.

„Obecnie chińskie małe i średnie przedsiębiorstwa oraz przedsiębiorstwa prywatne nadal borykają się z trudnościami finansowymi, a popyt w wielu branżach jest niewystarczający, co ma wpływ na wzrost gospodarczy i wzrost zatrudnienia. Kiedy polityka nie zapewnia nowych możliwości zatrudnienia szybko i skutecznie, racjonalną reakcją młodych ludzi staje się wybór stabilniejszych stanowisk w służbie cywilnej. Kluczem jest to, czy chińska gospodarka może przeprowadzić reformy strukturalne”.

Xu zwrócił uwagę, że chińska gospodarka jest „gospodarką transfuzji. Gdy inwestycje zagraniczne i zamówienia eksportowe spadną, chińska gospodarka będzie miała problemy”.

Powiedział: „Spadek zamówień eksportowych, wycofywanie się kapitału zagranicznego i utrzymujące się spowolnienie gospodarcze spowodowały falę bankructw i bezrobocia w prywatnych przedsiębiorstwach. Przyczyny wewnętrzne to interwencje administracyjne, upadek branży nieruchomości i rozwój sztucznej inteligencji, które spowodowały falę bankructw i bezrobocia w gospodarce prywatnej. Są one jak kostki domina i rozprzestrzeniły się na różne branże, regiony i aspekty. Gospodarka KPCh jest już śmiertelnie chora”.

Xu doradził osobom bezrobotnym i świeżo upieczonym absolwentom, aby dobrze zrozumieli gospodarkę KPCh.

„Być może niektórzy nadal mają co do tego złudzenia. Obecne działania KPCh, które są sprzeczne z zasadami rynkowymi, takie jak obniżanie stóp procentowych i wymogów dotyczących rezerw, konwersja długu na akcje oraz tworzenie połączonych operacji policji i urzędów skarbowych, koncentrują się na wyciśnięciu ostatnich zasobów majątkowych od ludzi. Jeśli nie masz pracy, być może najlepszym wyjściem jest nie robić nic i ograniczyć wydatki”.

Jego rada dla nowych absolwentów brzmi: „Zrozum sytuację gospodarczą, obniż oczekiwania, przetrwanie w pierwszej kolejności, zachowaj życzliwość dla ludzi i spraw wokół siebie oraz wyrozumiałość w obliczu trudności. Najważniejsze jest jednak to, abyś przejrzał na oczy co do KPCh, która jest źródłem wszelkich cierpień narodu chińskiego”.

[Źródło](#)

Indie i Chiny ogłaszają rozejm – lekcja dyplomacji dla Zachodu



Przed szczytem BRICS w Rosji Indie i Chiny ogłosiły zakończenie czteroletniego konfliktu zbrojnego między tymi dwoma krajami wzdłuż Linii Faktycznej Kontroli (LAC) we wschodnim Ladakh. Premier Indii Narendra Modi i prezydent Chin Xi Jinping odbędą pierwsze oficjalne spotkanie dwustronne od pięciu lat!

Indie i Chiny osiągnęły porozumienie w sprawie ustaleń dotyczących patrołowania wzdłuż LAC i obszarów przygranicznych. Doprowadziło to do wycofania się i rozwiązania kwestii, które pojawiły się na tych obszarach w 2020 roku. Ten przełom w sporze między Indiami a Chinami był możliwy dzięki licznym rundom dyskusji i dialogu między dyplomatycznymi i wojskowymi negocjatorami obu krajów.

Należy zauważyć, że w 2012 roku Indie i Chiny ustanowiły Mechanizm Roboczy do Spraw Konsultacji i Koordynacji (WMCC) w sprawach granicznych Indie-Chiny. Jest to oficjalny mechanizm instytucjonalny służący rozwiązywaniu sporów i konfliktów związanych z granicami poprzez komunikację i współpracę. Głównym celem tych ram jest ustanowienie pokoju i spokoju na obszarach przygranicznych Indii i Chin oraz zwiększenie wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa między oboma krajami.

Od czasu powstania WMCC w 2012 r., w ciągu 8 lat odbyło się

tylko 14 rund dyskusji, aż do jednostronnego wtargnięcia Chin na granicę w 2020 r. i późniejszych starć, które doprowadziły do śmierci żołnierzy po obu stronach. Jednak po starciu granicznym w Galwan, zarówno Indie, jak i Chiny zobowiązały się nie dopuścić do tego, aby różnice stały się sporami, i pracować na rzecz wycofania się wzdłuż LAC. Obie strony zgodziły się utrzymać wszystkie kanały komunikacji dyplomatycznej i wojskowej otwarte oraz uczestniczyć w dyskusjach i dialogu w celu osiągnięcia rozwiązania, które jest akceptowalne dla obu stron, aby przywrócić pokój i spokój w regionach przygranicznych.

Niedawno ogłoszony rozejm nie przyszedł łatwo. W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wycofania się i rozwiązania kwestii granicznych, które pojawiły się w połowie 2020 r., tylko w ramach WMCC, Indie i Chiny odbyły 17 rund rozmów w ciągu ostatnich 4 lat. Jest to dodatek do 21 rund dialogu wojskowego i licznych spotkań przywódców i specjalnych przedstawicieli Indii i Chin na różnych platformach w tym okresie.

Kluczową kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że przez ostatnie 4 lata zarówno indyjski, jak i chiński rząd oficjalnie opisywały te dyskusje jako szczerą i dogłębną wymianę poglądów i pomysłów, aby osiągnąć wspólne cele pokoju i spokoju. Zachodni przywódcy, neokońscy eksperci polityczni i telewizyjne gadające głowy muszą myśleć „co za nowatorska koncepcja rozwiązywania konfliktów”!

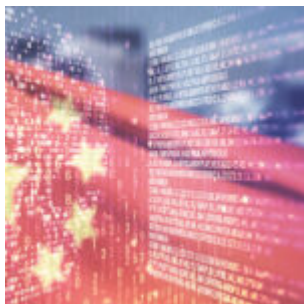
Porozumienie między Indiami i Chinami to dobry krok naprzód, który należy pochwalić. Chociaż nie jest to koniec wszystkich kwestii związanych z granicami między Indiami a Chinami, jest to bardzo dobry krok w kierunku rozwiązania kwestii granic i granic między dwoma najbardziej zaludnionymi krajami.

Pokazuje to, że pokój jest możliwy dzięki dialogowi i dyskusji. Dyplomacja, negocjacje i dialog to najlepsze sposoby rozwiązywania konfliktów. Wojna i przemoc muszą być odrzucane

jako porażka dyplomacji. Wojna zawsze musi być ostatecznością w rozwiązywaniu konfliktów. Podbijanie terytoriów za pomocą wojny może być szybkie i łatwe, ale wiąże się z bardzo wysokimi kosztami, utratą cennych istnień ludzkich, wysiedleniami oraz trwałą wrogością i nieufnością między narodami, kulturami i ich ludami. Osiągnięcie pokoju bez rozlewu krwi wymaga cierpliwości, czasu, wysiłku i zaangażowania, ale może wzmocnić relacje i zbudować zaufanie między narodami.

W XXI wieku dyplomacja, a nie wojna, powinna być uznawana za akt odwagi i męstwa. Świat zachodni, który często przedstawia wojnę jako odwagę, a dyplomację jako tchórzostwo, potrzebuje ogromnej zmiany w kulturze, w której zamiast gloryfikowania przemocy wojennej i śmiercionośnej broni, dyplomacja i dialog są wspierane, chwalone i nagradzane. Wymaga to poważnego oddzielenia darowizn politycznych, think tanków, mediów i środowisk akademickich od ogromnego kompleksu wojskowo-przemysłowego. Czy kiedykolwiek do tego dojdzie? Czas pokaże.

Chiny twierdzą, że grupa cyberprzestępcza Volt Typhoon jest aktywem CIA wymyślonym w celu ich zdyskredytowania



Organizacja cyberprzestępcza Volt Typhoon trafiła na pierwsze strony gazet za swoje ataki w ostatnich latach i często donosi się, że ścigają ją amerykańskie władze. Chińskie Narodowe Centrum Reagowania na Wirusy Komputerowe (CVERC) twierdzi jednak, że Volt Typhoon został w rzeczywistości stworzony przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników z NATO w celu zniszczenia ich reputacji i właśnie opublikowali trzecią część trwającej serii, która ich zdaniem potwierdza ich twierdzenia.

Oskarżyli oni Stany Zjednoczone, Kanadę, Wielką Brytanię, Australię i Nową Zelandię, wraz z licznymi agencjami wywiadowczymi, o angażowanie się w cyberszpiegostwo przeciwko Chinom i innym krajom, w tym Japonii, Niemcom i Francji, a także użytkownikom Internetu na całym świecie.

Następnie oskarżyli Stany Zjednoczone o rozpoczęcie operacji fałszywej flagi mających na celu ukrycie cyberataków. Chiny twierdzą, że Ameryka robi to wszystko, aby stworzyć iluzję „tak zwanego zagrożenia chińskimi cyberatakami”.

FBI, Agencja Bezpieczeństwa Cybernetycznego i Infrastruktury (CISA) oraz NSA obwiniają grupę Volt Typhoon o atakowanie krytycznej amerykańskiej infrastruktury.

CVERC opublikowało trzecią część swojej serii w formie dokumentu w wielu językach zatytułowanego „Lie to Me: Volt Typhoon III – Unravelling Cyberespionage and Disinformation Operations Conducted by US Government Agencies”. Przedstawiono w nim swoje twierdzenia, opierając się na poprzednich raportach o tym, jak władze amerykańskie wykonują „bezpodstawne uprawnienia do szpiegowania wszystkich ludzi na całym świecie, w tym Amerykanów za pośrednictwem sekcji 702

FISA, aby agencje rządowe USA mogły wyeliminować zagranicznych konkurentów i bronić cybernetycznej hegemonii i długoterminowych interesów monopolii”.

Według raportu, Chiny współpracowały z dziesiątkami ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa, aby dojść do wniosku, że USA i Microsoft nie mogą udowodnić, że Chiny były zaangażowane w Volt Typhoon; raport nie wymienia ekspertów, z którymi się konsultowano.

Raport wskazuje również na programy takie jak gromadzenie danych PRISM i Biuro Operacji Dostosowanego Dostępu NSA, z których oba zostały ujawnione przez Edwarda Snowdena i mają podobne zdolności do tych z Volt Typhoon.

W raporcie powtórzono również wiele materiałów wymienionych w pierwszych dwóch częściach serii, w tym znane amerykańskie programy, takie jak sekcja 702 dotycząca bezprawnej inwigilacji cudzoziemców oraz struktura Marble, której CIA używa do cyberoperacji, która została wcześniej ujawniona przez Wikileaks.

Złośliwe oprogramowanie Volt Typhoon przeniknęło do krytycznej amerykańskiej infrastruktury

Złośliwe oprogramowanie Volt Typhoon było wykorzystywane do infiltracji krytycznych amerykańskich systemów i infrastruktury, zagrażając fizycznemu bezpieczeństwu Amerykanów poprzez atakowanie systemów energetycznych, kontroli ruchu lotniczego i portowego, kolejowych i wodnych.

Wyciekłe dokumenty, które pojawiły się na początku tego roku, wskazywały również na udział CCP w złożonej zagranicznej kampanii cyberszpiegowskiej, która wywołała szereg ostrzeżeń ze strony ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa. Celem programu jest destabilizacja wrogów i zapewnienie Chinom lepszej

pozycji do przygotowania się do potencjalnej wojny z USA i ich sojusznikami.

Dokumenty wykazały, że chińska grupa znana jako I-Soon infiltrowała departamenty rządowe w Korei Południowej, Wietnamie, Tajlandii, Indiach i organizacjach stowarzyszonych z NATO.

Poprzez Volt Typhoon KPCh stara się zapewnić sobie przewagę militarną nad USA za pomocą środków niemilitarnych.

Casey Fleming, dyrektor generalny firmy doradczej BlackOps Partners, powiedział The Epoch Times: „KPCh jest hiper-koncentrowana na osłabianiu USA pod każdym kątem, aby wygrać wojnę bez walki. Tak właśnie wygląda III wojna światowa. To szybkość technologii, skrytość nieograniczonej wojny i brak zasad”.

72-letnia lekarka internistka torturowana za wiarę zmarła kilka dni po zwolnieniu z więzienia



Lekarka internistka, którą wielokrotnie aresztowano, skazywano i torturowano w Chinach za to, że nie wyrzekła się wiary, zmarła kilka dni po zwolnieniu z odbywania ostatniego wyroku.

Przed śmiercią w wieku 72 lat Liu Dongxian, była naczelną lekarką Szpitala Czerwonego Krzyża Powiatu Taoyuan w prowincji Hunan na południowym wschodzie Chin, spędziła prawie 16 lat za kratkami, narażona na znęcanie się i tortury za podnoszenie świadomości na temat duchowej praktyki Falun Gong. Była prześladowana w każdy możliwy sposób.

W pracy Liu została zdegradowana do wykonywania dorywczych zadań w magazynie leków. Podczas uwięzienia była bita i rażona pałkami elektrycznymi, zmuszana do stania przez długie godziny na mrozie po rozebraniu do naga, skuta kajdankami i powieszona za nadgarstki oraz karmiona siłą. Raz odmówiono jej korzystania z toalety przez tydzień i zmuszono do wylizania podłogi do sucha, gdy strażnicy znaleźli mocz w jej celi. [Według](http://WedlugMinghui.org) Minghui.org – amerykańskiej organizacji non profit informującej o prześladowaniu Falun Gong przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh), co wciąż się dzieje – ekstremalne tortury sprawiły, że nogi i stopy kobiety spuchły i ropiały.

[Falun Gong](#), znane również jako Falun Dafa, to system kultury i samodoskonalenia, który obejmuje łagodne ćwiczenia medytacyjne i nauki moralne oparte na trzech podstawowych zasadach: [prawdzie, życzliwości i cierpliwości](#). Falun Gong zostało przedstawione chińskiemu społeczeństwu w 1992 r. i stało się bardzo popularne w tym kraju pod koniec lat 90. Przed rokiem 1999 ówczesny przywódca KPCh Jiang Zemin

postrzegał nauki moralne i rosnącą popularność Falun Gong jako zagrożenie dla kultury walki, ateizmu i materializmu szerzonej przez KPCh, a 20 lipca 1999 r. rozpoczął ogólnokrajową kampanię represji w celu wyeliminowania Falun Dafa. Brutalne prześladowania trwają do dziś.

Ostatnie aresztowanie

Liu aresztowano w grudniu 2016 r. za to, że informowała innych o trwających prześladowaniach Falun Gong.

Jak podano w relacji Minghui, później sąd okręgowy w powiecie Taoyuan skazał ją na dziewięć lat więzienia. Próbowwała się odwołać, lecz sąd wyższej instancji w mieście Changde podtrzymał wyrok i wysłał do więzienia dla kobiet w prowincji Hunan, aby tam odbyła karę.

W więzieniu strażnicy zmuszali Liu do stania przez długie godziny bez ruchu. Kiedy nadal odmawiała wyrzeczenia się swojej wiary, nie wolno jej było korzystać z toalety, chyba że naczelnik więzienia wyraził na to zgodę.

W styczniu 2022 r. oddział więzienia o zaostrzonym rygorze, w którym przetrzymywano Liu i innych praktykujących Falun Gong, przeniesiono na piąte piętro. Umieszczono ją w celi z innymi praktykującymi Falun Gong, z których większość cierpiała na poważne schorzenia na skutek długotrwałego znęcania się nad nimi.

Do maja 2024 r. u Liu rozwinęła się choroba serca, a ciśnienie krwi miała zauważalnie wysokie. Próbując uniknąć odpowiedzialności za jej krytyczny stan, władze wypuściły ją wcześniej o 19 miesięcy. Zmarła po kilku dniach od zwolnienia w wieku 72 lat.

Maltrretowana, zastraszana, inwigilowana

Przed ostatnim aresztowaniem w 2016 r. Liu była kilkakrotnie aresztowana i więziona oraz spędziła rok i dziewięć miesięcy w obozie pracy przymusowej.

Po raz pierwszy aresztowano ją w 2000 r. za wykonywanie ćwiczeń medytacyjnych Falun Gong i przetrzymywano przez miesiąc. Ponownie aresztowana w lipcu tego samego roku spędziła w więzieniu kolejny miesiąc. Następnie w 2001 r. znów ją aresztowano i przetrzymywano przez pięć dni. Po zwolnieniu Liu udała się do Pekinu, aby apelować o prawo do praktykowania Falun Gong, lecz została aresztowana po raz czwarty i wysłana do ośrodka zatrzymań. Tam przez pięć godzin ją bito i rażono pałkami elektrycznymi.

Następnie skazano Liu na rok i dziewięć miesięcy i wysłano do obozu pracy przymusowej Baimalong. Tam torturowano ją różnymi metodami: zmuszano do siedzenia na małym stołku lub do stania przez długie godziny, zakuwano w kajdanki, a gdy rozpoczęła strajk głodowy, karmiono siłą. Prawie udusiła się podczas karmienia na siłę, a później miała poważne krwawienie z żołądka. Ciśnienie krwi wzrosło jej do 300 mmHg po tym, jak strażnicy więzienni siłą wstrzyknęli jej nieznane leki.

Zwolniono Liu 5 listopada 2002 r., jednak najpierw musiała podpisać zgodę na inwigilację, policja poinformowała ją przy tym, że mąż zostanie zmuszony do zapłacenia grzywny w wysokości 20 000 juanów (dziś to ponad 11 tys. zł), a brat zostanie zwolniony z pracy, jeśli ona naruszy warunki umowy.

Ponieważ odrzucała możliwość wyrzeczenia się wiary, wciąż praktykowała, a także informowała ludzi o trwających prześladowaniach, znów ją aresztowano w roku 2003, a później w 2004 i przetrzymywano w ośrodku prania mózgu.

W sierpniu 2006 r. Liu aresztowano po raz kolejny. Gdy rozpoczęła strajk głodowy, karmiono ją przymusem, aż wymiotowała krwią. Jak informuje Minghui.org, ponownie rozpoczęła strajk głodowy w lutym 2007 r., kontynuowała go trzy miesiące. Karmiono ją wówczas codziennie siłą, w rezultacie straciła połowę swojej wcześniejszej masy ciała.

W dniu 3 kwietnia 2007 r. podczas rozprawy skazano ją na trzy lata więzienia.

Następnie w sierpniu 2011 r. Liu ponownie aresztowano i skazano na cztery lata więzienia. Tam pozbawiano ją snu i możliwości korzystania z toalety, a także zmuszano do stania przez długie godziny.

Przez wszystkie lata pobytu w więzieniu Liu maltretowano nie tylko fizycznie, lecz także psychicznie. Więźniowie często grozili jej śmiercią, jeśli nie będzie z nimi współpracować i nie wyrzeknie się wiary. Choć była w coraz gorszym stanie zdrowia na skutek znęcania się, którego ciągle doświadczała, pozostała wierna swojej wierze.

[Źródło](#)